

PRAWDA



O ZYDOWSKICH

murdařch
RYTUÁLNYCH

FRYDERYK TO GASTE

FRYDERYK TO GASTE

PRAWDA O ŻYDOWSKICH MORDACH RYTUALNYCH

Wydawnictwo GLOB – Warszawa 1943r.

Spis tematów

Dlaczego żydzi popełniają morderstwa rytualne?	3
Zamordowani przez żydów	12
Na śmierć zamęczeni	23
Martyrologia Szymona z Trientu	23
Zamordowanie Ojca Tomasza	27
“Musiałem się postarać o zdatną krew”	30
W Synagodze zarżnięta	32
Morderstwo dziewczęcia w miejscowości Polna	38
Oko za oko - Ząb za ząb	42

DLACZEGO ŻYDZI POPEŁNIAJĄ, MORDERSTWA RYTUALNE?

Każdy, kto, dotyka sprawy najpotworniejszego z zagadnień historii ludzkości, kwestii morderstw rytualnych, zadaje, sobie przede wszystkim pytanie: dlaczego popełnia je żyd od zarania historii swego narodu i dlaczego kontynuuje się te przestępstwa pomimo odstrasających kar, jakimi narody kulturalne karały te ohydne zbrodnie, aż do dzisiejszych czasów?

Odpowiedź znajdziemy, rzucając okiem na historię narodu żydowskiego, poznając prawa, którymi się on rządzi, studiując cechy szczególne charakteru rasy Semickiej.

Że, morderstwa rytualne istniały we wszystkich wiekach, jest faktem stwierdzonym i niezaprzeczone przez żadne kręactwa żydowskie. Liczne procesy sądowe dały dowód nieprzeczonej prawdzie. Liczni uczeni studiowali to zagadnienie z całą sumiennością i potwierdzili morderstwa ze stanowczością. Że typowymi talmudycznymi “dowodami”, próbowali nieustannie zaprzeczyć faktom zbrodni, popełnianych przez ich współwyznawców i starali się je przedstawić jako wytwór fanatycznej nienawiści do żydów, jest zrozumiałym. Również notoryczny przestępca zaprzecza z uporem popełnienia czynów, nawet gdy mu je dowiedziono. W obliczu kręactw żydowskich mają szczególną, wagę dobrowolne i szczegółowe, dokładne oskarżenia ze strony wychrztów, skierowane przeciwko ich współplemieńcom. Omówimy tę sprawę później obszerniej.

Przy badaniu całego niezaprzeczonego i budzącego grozę, materiału skarżenia powstaje jednak pytanie, dlaczego popełnia żydostwo morderstwa rytualne i co rozumieć, pod morderstwem rytualnym.

Ritus - jest to słowo pochodzenia łacińskiego oznaczające uświęcone religią zwyczaje. Morderstwo rytualne jest więc morderstwem popełnionym w wykonaniu tego religijnego zwyczaju. Jeżeli więc żydzi są winni popełnianiu niezliczonych morderstw tego pokroju, musi religia żydowska i żydowskie prawodawstwo nie tylko te przestępstwa popełniane na “gojach” tolerować, ale nawet wprost nakazywać. I tak jest w istocie. Krew w kulcie żydowskim, jak to zobaczymy, gra decydującą rolę; a więc, aby tę krew, przepisana ceremoniałem religijnym zdobyć, popełniają żydzi tajemnicze i okrutne, morderstwa na inowiercach. Sprytowi, przebiegłości i przysłowiowemu zakłamanemu zawdzięczają żydzi i okoliczności, że morderstwa te - idące w tysiące - nie wychodzą przeważnie na światło dzienne. Ale wielka ilość dowiedzionych i niezaprzeczonych wypadków jest aż nadto dostateczna, aby wydać wyrok potępienia na żydów i na ich nieludzkich oprawców.

Według żydowskiego poglądu i zgodnie z obowiązującym wszystkich żydów prawem jest nie każdy nie-żyd

zwierzęciem, które, może żyd wedle upodobania i z szatańskim okrucieństwem właściwym tej rasie prześladować, dręczyć i zabijać, gdy mu się podoba. O ofiarach ludzkich mamy sprawozdania ze wszystkich epok. Również Stary Testament mówi o szeregu tego rodzaju ofiar. Żądza krwi jest żydom wrodzona i jest rzeczą charakterystyczną, że Mojżesz w swych pięciu księgach musiał tak często i tak kategorycznie występować przeciw krwiożerczości swych współwyznawców. Już to samo wskazuje na rozpowszechnienie wśród żydów potwornego obyczaju żłobania krwi ludzkiej.

W 3-iej Księdze Mojżesza VII Rozdział, 27 werset czytamy: "Každy, kto krew pije, niech zginie wśród narodu swego". Że jednak, naród - Izraela nie stosował się do podobnych wskazań dowodzi okoliczność, że zakaz żłobienia krwi niejednokrotnie, później był ponawiany. Prorok Zachariasz (IX, 15) mówi: "Piją oni krew swych wrogów i upijają się nią, niczem winem", a żydowski pisarz, Flawiusz Józef, którego świadectwo nie budzi wątpliwości, pisze w swej księdze "Wojna żydowska" między innymi co następuje: "Oni (żydzi) upijali się krwią współplemieńców". Rzymski historyk, Kasjusz Dio, opisuje wypadek, szczególnie budzący wstręt: "Żydzi, żyjący w okolicy Cyreliajki napadli na Greków i Rzymian, pokonali ich, jedli ich mięso; głowy przystroili ich wnętrznościami, a nasmarowawszy się ich krwią przyoblekali na się skórę z nich obdartą". Prawo Mojżeszowe, które przynajmniej czyniło próby zapobiegania krwiożerczości, straciło wśród żydów poszanowanie i zostało wyparte przez nowe nauki rabinów żydowskich, nauki oparte na przekręcaniu starego prawodawstwa. W ten sposób powstał w ciągu wieków Talmud, który i dziś jeszcze uważany jest przez żydów za obowiązującą Księgę Praw. Nie gra tu żadnej roli, czy żyd się wychrzczi czy nie; czy mieszka w brudnym getto, czy też gromadzi miliony w Ameryce lub w Anglii. Nie zmieni on swej skóry, pozostaje wiernym żydowskiej mentalności; pozostaje żydem, to znaczy wrogiem ludzkości. Talmud znaczy to samo co nauka, co wiedza. I jeżeli chcemy mieć, obraz istoty żydostwa w czasach nowożytnych, chcemy poznać ich prawa i obyczaje, ich moralność czy też amoralność, to Talmud staje się istotnym źródłem, poznania.

Talmud, obszerne dzieło, w miarę czasu uzupełniane i zmieniane, ziele nienawiścią do chrześcijaństwa. Jest rzeczą znamioną, że Talmud w wielu swych wydaniach w ciągu, ostatnich stuleci, zawiera liczne niezadrukowane miejsca. Gdy porównamy te czyste płachty papieru ze starymi wydaniem Talmudu znajdziemy w nich obrzydliwe obelgi przeciwko chrześcijaństwu.

To też już w r. 1631 żydowski synod w Polsce dał polecenie usunięcia z talmudu tych miejsc, aby ukryć je i zamaskować. W piśmie tego synodu, niezmiernie interesującym i szczęśliwie zachowanym, czytamy: "Z tych względów nakazujemy wam, gdybyście na przyszłość przygotowywali nowe wydanie tej księgi, abyście te miejsca, gdzie jest mowa o Jezusie, pozostawiali pustymi, a miejsca te byście znaczyli kręgiem, jak te oto "O".

Každy rabin i każdy nauczyciel ma być pouczony, że to, co zawierały miejsca opuszczone, ma być uczniom podane ustnie do wiadomości. W ten sposób będą uczeni z grona chrześcijan pozbawieni możliwości robienia nam zarzutu, a dzięki temu możemy żywić nadzieję, że zostawią nas w spokoju, oszczędzając nam wiele przykrości.

Oprócz talmudu, po jego ukazaniu się powstało nowe dzieło, nie mniej ważne dla żydów; żydowska, nauka o wierze i obyczajach, "Schulchan - Aruch". Autorem tego dzieła jest rabin Józef Qaro, który w XVI wieku, żył w Palestynie. Zebrał on w swej długoletniej pracy obowiązujące żydów prawa i przepisy. To dzieło prawne, mające w zasadzie związek z żydostwem orientalnym, znalazło swe uzupełnienie dla żydów, europejskich w pracy krakowskiego rabina Mozesza Isserl, którego objaśnienia do Schulchan-Aruch cieszą się po dziś dzień największą powagą. Nie przeszkadza to jednak żydom, aby w miarę potrzeby uważali poszczególne wskazania Schulchan-Aruch za nieobowiązujące dla siebie. Zawarty w czterech częściach Schulchan-Aruch posiada w części czwartej, zwanej "Choshan-ha-mischpat" najważniejsze przepisy zarówno dla żydów, jak też dla tych, którzy, poznać chcą istotę żydostwa. Są to tajne prawa, zawierające wskazówki, jak winni zachować się żydzi względem nie-żydów. Rzecz prosta, że, żydzi czynią wszelkie wysiłki, aby prawa te, obciążające ich niezmiernie, trzymać w tajemnicy przed ogółem. Już Talmud mówi w jednym miejscu: "Ujawniać nie-żydowi to co jest, zawarte w naszej księdze wyznań, znaczy to samo, co zabić Izraela. Albowiem, gdyby nie-żydzi wiedzieli, czego my przeciw nim uczymy, zabiliby nas wszystkich." W innym miejscu czytamy: "Nie-żyd, który studiuje Talmud, albo też żyd, który nie-żyda wtajemnicza w Talmud - winien jest śmierci." Żydzi mają wszelkie, powody, aby tajemnice ich prawodawstwa strzec przed oczami obcych, ponieważ przepisy, zawarte w ich księgach praw mało przyczyniają się do tego, aby wśród narodów, goszczących ich wzbudzić dla żydów uczucia przyjazne. I tak na przykład pozwala prawo żydom wyraźnie oszukać "goja", pomagać sobie wzajemnie przy oszukiwaniu go, a zabić tych, którzy wypierają się praw. Mogą oni nie uznawać praw narodów, wśród których goszczą, zaś pieniądź i życie "Akum" (nie-żyda) jest dobrem bezpiecznym. Wszystkie te przepisy i wiele innych zawierają żydowskie

księgi praw.

Ale rzecz prosta, pozwolenie zabicia goja nie jest jeszcze uzasadnieniem do popełniania morderstw rytualnych. Przyczyna musi tkwić głębiej, musi być natury religijnej, jakkolwiek wszystko burzy się w nas, gdy pojecie "religii" łączymy z tym potwornym morderstwem. W rzeczywistości są prawowierni żydzi przekonani, że picie krwi chrześcijanina jest, dziełem wysoce nabożnym, gdyż dzięki temu aktowi oczyszczają się podczas wielkich uczt, chronią swe dusze przed potępieniem, krótko mówiąc - spełniają uczynek miły ich Bogu.

Skłanialibyśmy się do ujmowania tego rodzaju "nabożeństwa", za wytwór krwiożerczej i chorej fantazji, gdyby nie okoliczność, że ta straszna tajemnica jest prawdą, potwierdzoną przez miarodajne zeznania samych żydów. Musimy to stwierdzić wobec prób wykręcania się i przekręcania faktów.

Jednym, ze świadków czołowych stwierdzającym mordy rytualne i używanie krwi, jest rabin żydowski, znany jako pisarz pod nazwiskiem "Rabbi Moldavo". Przeszedł on w roku 1795 na wiarę prawosławną otrzymując przy chrzcie imię "Teofil". Napisał on w r. 1803 książkę pt. "Upadek religii hebrajskiej" zawierającą mnóstwo skarg i pretensji pod adresem swych, współplemieńców.

Posłuchajmy, co mówi rabin Moldavo z własnego doświadczenia i bezpośrednich wiadomości na temat mordów rytualnych: "Wielu autorów pisało o hebrajczykach i ich błędach. Ale nigdzie nie znalazłem słowa o barbarzyńskiej tajemnicy, którą posiadają żydzi. Gdy jej ktoś dotknął, mówił, że żydzi, zabijają chrześcijan i krew ich zbierają. Ale nigdzie nie znalazłem śladu, co czynią żydzi z tą krwią. Tylko "chakam", rabini i ojcowie rodów znają tę tajemnicę, i przekazują ją ustnie swym synom. Ze strasznym zaklęciem nakłada się na nich obowiązek milczenia, aby się nigdy nie odważyli jej zdradzić. Mogą ojcowie wyjawić tę tajemnicę tylko jednemu jedynemu synowi i to temu mianowicie, którego uważają za godnego zaprzysiężenia. Ostrzegają go, aby później tą samą drogą przekazał tajemnicę potomkom. Nigdy nie wolno tajemnicy tej zdradzić chrześcijaninowi, nawet w razie największego niebezpieczeństwa. Raczej stracić życie i krew, niż cokolwiek ujawnić z mordów rytualnych".

"Ja jednak boję się Boga nade wszystko i spokojny jestem wobec przekleństw ojca, rabina i nadrabina i całego narodu żydowskiego. Pragnę wszystko wyjawić na większą chwałę Ojca i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa i Jego Świętego Kościoła. Tajemnica została mi wyjawiona w sposób następujący:

"Miałem lat trzynaście, gdy mnie ojciec wziął do siebie, aby mnie w cztery oczy wprowadzić w poznanie głębi praw żydowskich. Coraz więcej mówił mi o nienawiści do chrześcijan. Nienawiść ta jest przykazaniem boskim zapisanym w Talmudzie i tak Bogu miła, że trzeba chrześcijan zarzynać, a krew ich zachować dla obrządków żydowskich.

Następnie wyściskał mnie ojciec i mówił dalej: Synu mój, zaklinam cię na wszystkie żywioły nieba i ziemi, zachowaj tę tajemnicę na zawsze w swym sercu. Nie ujawniaj jej nigdy ani braciom swoim, ani siostrze, ani matce, ani przyszłej żonie; nikomu z żywych, a szczególnie kobietom. A gdybyś miał mieć, tak jak ja, jedenastu synów, nie zdradzaj tajemnicy wszystkim, tylko jednemu, którego uważać będziesz za najmądrszego i za godnego zachowania tajemnicy. Musisz mieć na względzie, czy syn jest wierny i gorliwy w naszej wierze. Wkońcu rzekł mój ojciec:

Niechaj ziemia odmówi przyjęcia twojego ciała przy grzebaniu, niechaj cię wyrzuci ze swego łona po śmierci, gdybyś zdradził żydowską tajemnicę krwi, bez względu na to, w jakich okolicznościach byś, to uczynił i w jakim czasie. Tylko temu jednemu możesz ją wyjawić, jak ci to mówiłem. Obowiązuje to nawet w wypadku, gdybyś został chrześcijaninem lub wtedy, gdybyś był zmuszony do ujawnienia we własnym interesie lub z innego powodu. Strzeż się kiedykolwiek zdradzić twego ojca, strzeż się wydobyć tej boskiej tajemnicy na światło dzienne. Przekleństwo moje spadnie w tym momencie na twoją głowę i prześladować cię będzie przez całe życie, od śmierci, aż do wieczności."

"Ale dziś mam innego Ojca w osobie Jezusa Chrystusa i inną Matkę w postaci Kościoła katolickiego; chcę więc tę prawdę oznajmić według słów świętych Siracha: – Walczcie aż do śmierci w imię sprawiedliwości. – Nadzieją, moją jest Ojciec Przedwieczny, wiarą moją – Jego Syn Jezus, mocą moją Duch wieczny. Niech będzie chwała Trójcy Świętej.

Na pożytek chrześcijaństwa pragnę, abym ja, który był chakamem i rabinem, to jest nauczycielem, który poznał wszystkie tajemnice żydów i który ich dawniej strzegł i jako mistrz w Izraelu tajemnic dochowywał, abym je dziś obnażył z następującymi dowodami, gdy przez chrzest święty z pomocą, Boga wyrzekłem się żydowskiego zakłamania.

Moldavo bada przyczyny i okoliczności, wśród których żydzi używają krwi chrześcijan i przychodzi do przekonującego wniosku, że zasadniczym powodem jest szatańska nienawiść żydów do chrześcijan. W nienawiści tej wychowują oni swe pokolenia, wierząc, że pochodzi ona od Boga i że mordowanie chrześcijan i picie ich

krwi jest dziełem miłym Bogu. Od dzieciństwa uczą żydzi swe potomstwa złorzeczeń na chrześcijan.

Gdy żydzi przechodzą koło kościoła chrześcijańskiego, lub gdy widzą go zdala obowiązani są mówić: “Bądź przeklezione miejsce pobytu nieczystego, wstrętny domie wstrętnego”. Talmud nakazuje, że gdyby żyd wskutek roztargnienia zapomniał wypowiedzenia tych słów, ale gdy przypomi sobie, ma powrócić do tego miejsca, jeżeli nie jest od niego zbyt oddalony. Gdyby się już oddalił więcej niż kroków dziesięć, ma te słowa wypowiedzieć bez zawracania.

Gdy żyd spotyka pogrzeb chrześcijański ma powiedzieć: “To jest jeden, oby jutro było ich wielu.” Nienawiść przeciw chrześcijanom sięga tak głęboko, że uważają oni tylko siebie za rodzaj ludzki, natomiast nie uważają chrześcijan za ludzi, a za podludzi. Gdy chrześcijanin odwiedzi żyda, przyjmują go z grzecznością i uprzejmością; gdy jednak opuści ich progi mają powiedzieć: “Niech na głowę tego goja, na jego rodzinę spadną wszelkie choroby, wypadki, cierpienia i prześladowania losu, które były przeznaczone memu domostwu i mojej rodzinie...”

Tej nienawiści do chrześcijan uczy Talmud i podsycają stale rabini. Mówi on między innymi: “Krew ich (nie-żydów) pozwolił On (Jehowa) nam, gdyż jest powiedziane (Js. w X, 12): “A goje winny zupełnie zczeznać.” Ich krew pozwolił pić “on” gdyż jest napisane: (V Mos. XX, 16) “Nie pozwól żyć żadnej duszy niewiernego”, – “Każdy, kto krew niewiernego przelewa działa, jakoby ofiarę dobrą czynił”.

Nawet jeden z największych filosemitów, Profesor Uniwersytetu Lipskiego, Hermann Strack, przyznaje, że ukrzyżowania dzieci chrześcijan w czasie Paschy w wieku XII i XIII-tym są objawem tej nienawiści. Są to wypadki w Norwich z r. 1144, Gloucester - 1168, Blois - 1171, Pontoise - 1179 i wiele innych, z których mamy sprawozdania. Aby czyniono chrześcijaninowi to, co niegdyś uczyniono Chrystusowi, a co zrobionoby chętnie ze wszystkimi, których nienawidzono za prześladowania i zabójstwa tj. umęczyć, wypuścić krew i zabić.

Drugą przyczyną używania krwi przez żydów według Moldavo jest przesąd. Oddają się, oni magii, kabale, gusłom i różnym zabobonnym obyczajom i szatańskim praktykom, przy których posługują się krwią chrześcijan.

Widać tu przekleństwo Boże ciężące na nich; klątwę, w której podpadł naród żydowski za wyparcie się Chrystusa Pana i nieuznanie Go za Mesjasza. Klątwę tę zapowiedział Bóg w księdze Deuteronomium w słowach następujących: “Pokarże Cię Pan egipskimi wrzodami, strupami i świerzbą i nie będziesz z nich wyleczony... Pokarże cię Pan najcięższymi wrzodami i nie będzie dla cię uleczenia.”

Choroby i klątwy dosięgały naród żydowski w rzeczy samej. Gdy wstrętnei chakarnes (rabini) odwiedzajch chorych tych i dają im medykamenty, ***kropiąc ich przed tym krwią chrześcijanina, aby lek stał się skutecznym***. Istnieją niezaprzeczone dowody, stwierdzające niezbitie przesady żydowskie co do używania krwi chrześcijan.

Pisze więc nawrócony żyd, Samuel Fryderyk Brentz, w broszurze “Skóra z węża żydowskiego obdarta” (Augsburg 1614): “Gdy żydówka podczas porodu ma wielkie bóle, wtedy bierze rabin lub ktoś z przodujących członków gminy czysty kawałek pergaminu, wycina zeń trzy kartki i zapisuje je symbolami. Jeden kawałek wkłada się jej do ust, drugi na głowę, trzeci do prawej ręki. Wtedy zaraz zaczyna rodzić. Lecz jakim atramentem pisane są te kartki? Jest to trzymane w wielkiej tajemnicy. Ale ja wiem ze źródła wiarygodnego i pewnego, ***że żydzi od czasu do czasu kupują lub kradną dzieci chrześcijan i odcinają im krew, którą pisane są te karty***. Nie uważają oni tego za grzech – bynajmniej.”

Ferdynand Gregorovius (“Historia miasta Rzymu w Średniowieczu”, Stuttgart r. 1870) opowiada o śmierci Papieża Innocentego VIII (lipiec 1492): “Jego żydowski lekarz nadworny wpadł na pomysł, aby zastrzyknąć umierającemu krew młodzianków. Trzej dziesięcioletni chłopcy zgodzili się na to za pieniądze i umarli, jako ofiary tego występnego eksperymentu. Konający, jak mówią nie zgadzał się na transfuzję i odepchnął lekarza od siebie.”

Antoniusz Bonfinius w swym dziele “Fasti hungarici” podaje cztery przyczyny, dla których żydzi uprawiają te czyny haniebne: ***“po pierwsze wierzą, że krew chrześcijanina, używana przy obrzezaniu ma moc tamowania krwi”*** po wtóre mniemają, ***że krew przyrządzana z potrawami i zjadana, pobudza do wzajemnej miłości*** (jak “lubczyki” i czary miłosne, które w wiekach poprzednich tak wielką odgrywały rolę); po trzecie mówią żydzi na zasadzie własnych doświadczeń, ***że żydowskie kobiety i dziewczęta chore na krwotoki, wyleczone zostają, jak tylko napiją się krwi chrześcijanina***; po czwarte: ***krew chrześcijanina jest ofiarą miłą Bogu.***”

Zasadniczą przyczyną ohydnych żydowskich mordów rytualnych jest jednak mimo wszystko ***nienawiść przeciw religii chrześcijańskiej i jej wyznawcom***, przeciw ludziom wyższej i lepszej rasy w walce z który-



Żydowski mord rytualny, popełniony w r. 1286 w Monachium, którego, ofiarą padł chrześcijański chłopiec.

mi prawo talmudyczne zezwala na każde przestępstwo; od oszustwa aż do morderstwa, a nawet nakazuje zbrodnię.

Nienawiść ta jest niezmienną, a raczej spotęgowała się ona i wysubtelniła z biegiem lat, wżerając się tym głębiej w żydów, im głębiej poznaje ludzkość nikczemność i podłość rasy żydowskiej, której celem jest zawładnięcia władzy nad światem.

Skoro mamy motywy mordów rytualnych i spożywania krwi, nasuwa się pytanie, **w jakich okolicznościach żydzi krew chrześcijan używają i jakich skutków spodziewają się z jej spożycia**. Również i tutaj mamy źródła, miarodajnie wyjaśniające tę sprawę, a między innymi informacje, pochodzące od wspomnianego wyżej rabina Moldavo:

Przy zawieraniu małżeństwa podaje rabin małżonkom jajko ugotowane na twardo, które dzieli, po zdjęciu skorupy na dwie części; na każdą z tych części sypie nie sól, ale popiół z suszonej krwi chrześcijan. Podczas gdy młodożeńcy jedzą jajko, rabin odmawia modlitwę treści następującej: **“Oby małżeństwo to zdobyło siły, aby zabijać chrześcijan, a przynajmniej, aby miało moc oszukać ich i wzbogacić się ich skarbami lub z ich pracy”**. Również bardzo istotną rolę gra krew chrześcijan przy obrzezaniu i przy zgonie żyda.

Gdy żyd umiera przychodzi doń rabin, bierze białko z jajka, miesza je z krwią chrześcijan lub z pyłem krwi, kładzie tę mieszaninę na ciało umarłego ze słowami proroka Ezechiela: **“Krew**

czystą lał będę na was, a wszelka nieczystość będzie nią zmyta”.

Również stosują żydzi krew chrześcijan w dniu 9 lipca, jako rocznicę gdy oplakują zburzenie Jerozolimy. Pospypują pyłem krwi kurze jaja i odbywają ceremoniał, jak przy zawarciu małżeństwa. Krew chrześcijan gra również wydatną rolę w dzień Święta Purymu i Święta Paschy. Podczas święta Paschy muszą żydzi jeść chleb nie kwaszony, którego określone porcje pieką rabini jako koszerne zmieszaną z krwią chrześcijan.

Świadectwa te, pochodzące z ust ich własnych współwyznawców są dla żydów niezmiernie kompromitujące. Toteż próbowali oni ze wszystkich sił przedstawić je jako nie zasługujące na wiarę. Jednak bez skutku. Prawdopodobności tych właśnie żydów, którzy odwrócili się od własnej religii, pozostając żydami była niejednokrotnie i gruntownie badana. Okazało się, że nie nasuwa ona żadnych wątpliwości i zgadza się we wszystkich szczegółach, gdyż i inni żydzi, nie nawracani na chrystianizm, zeznawali to samo. Żydowski mod rytualny jest prawdą historyczną, zarówno jak głęboko u żydów zakorzeniona wiara w to, że spożycie krwi chrześcijan jest dziełem miłym Bogu.

ZAMORDOWANI PRZEZ ŻYDOW

Wykroczylibyśmy daleko poza ramy tej broszury, gdybyśmy chcieli cytować wszystkie mordy rytualne żydów, które zostały dowiedzione, a tym bardziej gdybyśmy chcieli opisać je szczegółowo.

Musimy zaznaczyć, że żyd przystępuje do dzieła nie tylko z największą tajemniczością i skrytością, ale też, że jest on mistrzem w zacieraniu śladów i wprowadzaniu w błąd otoczenia, jak też władz wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli liczba mordów w dawnej Polsce i w dawnej Rosji jest szczególnie wysoka, to da się wytłumaczyć fak-



W r. 1345 w Monachium, zadali żydzi chłopcu, nazwiskiem Henrich, 60 ran dla wydobycia żeń krwi, a następnie ukrzyżowali go.

tem, że żydostwo w tych krajach było szczególnie liczne, zaś władze policyjne przekupne, szantażowane i niezaradne, raczej sprzyjały takim wyrafinowanym morderstwom.

Nie ma wątpliwości, że liczne niewyjaśnione wypadki uprowadzenia dzieci pozostały w mrokach. Bogaci handlarze bydła, lichwiarze zbożowi i rabini, wyposażeni przez kahał żydowski w środki materialne, nie szczydzili rubelków, sypanych w otwarte dłonie, źle opłacanych przez swój rząd organów bezpieczeństwa. A podczas Paschy, przy spożywaniu krwi chrześcijan w macy zacierali żydzi ręce, obiecując sobie odebrać pieniądze zpowrotem głupim gojom i to z grubymi procentami.

Ale również z innych krajów świata mamy dokładne sprawozdania o mordach rytualnych. Żaden kraj nie został oszczędzony przez żydowskich oprawców. W Niemczech, we Francji, w Italii, w Anglii także w Palestynie, prowadzą żydzi swe zbrodnicze rzemiosło. Dziewczęta i chłopcy padali ofiarą.

Nie do opisania okrutną była procedura zabójstwa: Powoli, zazwyczaj z licznych ran, przy okropnych męczarniach wypuszczano krew. Biedne dzieci musiały cierpieć całymi dniami, aby jak najwięcej krwi oddać. Bezlitośnie torturowali je oprawcy żydowscy, rozkoszując się cierpieniem swych ofiar. Wielu żydów zostało straconych za popełnione mordy rytualne. Wielu z nich osiągnął samosąd wzburzonych chrześcijan. Lecz przeważnie udawało im się uratować głowę od stryczka. Nawet kara śmierci nie jest w stanie za-

popieć barbarzyństwu żydowskiego obrządku krwi. Żądza krwi chrześcijańskiej i cena płacona za nią, nie przewycięża nawet strachu przed karą śmierci.

Gdybyśmy nawet przypuścili, tak jak to żydzi i ich przyjaciele argumentują, że wiele wypadków zbrodni z czasów średniowiecza nie zostało wyjaśnionych, że przypisywano je niesłusznie żydom. Jak więc wytłumaczyć fakt, że właśnie żydów obwinia się o nie? Odpowiedź brzmi: Na zasadzie wielu doświadczeń na własnym narodzie poznaliśmy opętanie szatańskie żydów i ich zbrodnicze skłonności, upoważniające nas do tego, aby uważać ich za zdolnych do każdego przestępstwa. W każdej wsi, w każdym mieście, gdzie tylko siedzą żydzi, wiadomym jest, że oni zajmują się lichwą, że popełniają kradzieże, że bezczeszczą dziewczęta, że trudnią się podrabianiem pieniędzy, – słowem, że popełniają wszystkie przestępstwa, aby gojom szkodzić a siebie wzbogacać. Dawać upust swej fanatycznej wrodzonej nienawiści do chrześcijan.

Musimy ograniczyć się do podania kilku tylko mordów rytualnych, które zostały stwierdzone historycznie, udowodnione i które nie zostały zaprzeczone nawet przez, samych żydów.

Niektóre wypadki szczególnie charakterystyczne objaśnimy bliżej. Musimy jednak zaznaczyć, że tylko znikomą część materiału dowodowego jakim rozporządzamy wykorzystaliśmy, a więc liczba dowiedzionych mordów rytualnych przekracza wielokrotnie wypadki, które tutaj omawiamy.

- 1) W IV wieku wypędzono żydów z kilku prowincji rzymskich, ponieważ w Wielki Piątek ukrzyżowali oni dziecko chrześcijańskie.
- 2) W prawie Teodozjusza zabroniono żydom budowania synagog w miejscach ustronnych. Pomimo to skradli i ukrzyżowali żydzi dzieci chrześcijan w tajemnicy, wobec czego kilku żydów zostało straconych.
- 3) W r. 1067 skazano w Pradze sześciu żydów na zaszcycie w worku i utopienie, ponieważ zakłuli i wysnali krew z trzyletniego dziecka.



Zamordowanie sześciorga dzieci chrześcijan w r. 1486
w piwnicy żydowskiej domu w Regensburgu.

chłopca chrześcijańskiego i wyssania żeń krwi.

14) W r. 1228 w Barbarach katują żydzi dziecko, kładąc je pod prasę dla wypompowania żeń krwi.

15) W r. 1235 w Norwich przyznaje się siedmiu schwytanych żydów, że ukradli dziecko chrześcijan, obrzeczali je, aby je w dzień Wielkanocy ukrzyżować.

16) W r. 1236 napadli żydzi na młyn pod Fulda, zamordowali pięciu chłopców, wypompowując im krew. W odwet za to dokonano samosądu na nich, linczując i paląc na stosie.

17) W r. 1244 w Londynie znaleziono zamordowanego chłopca chrześcijanina. Wybitniejsi żydzi potajemnie znikli po tym wypadku z miasta.

18) W r. 1250 w Saragossie ukrzyżowali żydzi chłopca, nazwiskiem Dominik dei Val.

19) W r. 1255 w Lincoln skazano na powieszenie dziewiętnastu żydów za porwanie Hugona chłopca chrześcijanina, którego zamęczono i ukrzyżowano.

20) W r. 1286 w Monachium zarżnęli żydzi dwu chłopców chrześcijan, co im udowodniono i spalono za to w synagodze współwinnych stu osiemdziesięciu żydów.

21) W tym samym roku w Oberwesel nad Renem, żydzi katują na śmierć przez trzy dni chłopca, nazwiskiem Werner.

22) W r. 1287 w Bernie, porywają żydzi chłopca chrześcijanina, nazwiskiem Rudolf i katują go na śmierć. Główni winowajcy skazani zostają na śmierć przez łamanie kołem, a reszta żydów wypędzona zostaje z miasta.

23) W r. 1321 w Annecy zamęczyli i zamordowali żydzi księdza katolickiego, za co wypędzono ich z miasta.

24) W r. 1347 w Messynie ukrzyżowali żydzi w Wielki Piątek chłopca – chrześcijanina.

25) W r. 1380 w Hagenbach w Szwabji schwytano kilku żydów w chwili, gdy mordowali porwanego rodzicom

4) W r. 1071 w Blois, hrabia z Chartres skazał żydów na całopalenie za ukrzyżowanie podczas Wielkanocy chłopca chrześcijańskiego.

5) W życiorysie św. Eustazego czytamy, że święty schwytany został przez Połowców w r. 1096 i sprzedany żydowi. Ten poddawał go różnym torturom, a następnie podczas Wielkanocy ukrzyżował.

6) W r. 1144 w Norwich zabili żydzi dwunastoletniego chłopca, nazwiskiem Wilhelm, wysysając żeń krew.

7) W r. 1160 w Gloucester ukrzyżowali żydzi chrześcijańskiego chłopca.

8) W r. 1172 ukrzyżowali żydzi w Blois (Francja) dziecko, a zwłoki po zaszcyciu w worku wrzucili do Loary. W tym samym roku po raz wtóry zdarza się to samo w tej samej miejscowości. Podczas Wielkanocy schwytano przestępców na gorącym uczynku. Kilku z nich uciekło reszta ginie za to na stosie, skazanych na całopalenie.

9) W Pontoise w 1179 mordują żydzi dziewięcioletniego chłopca chrześcijańskiego, nazwiskiem Richard.

10) W r. 1181 w Londynie mordują żydzi chłopca chrześcijańskiego, nazwiskiem Rodbertus.

11) W r. 1181 król Francji skazuje 80 żydów na całopalenie, współwinnych zamęczenia i ukrzyżowania chrześcijanina w Baisne.

12) W Alzacji w Weissenburgu w r. 1220 mordują żydzi chłopca chrześcijańskiego, nazwiskiem Heinrich.

13) W r. 1225 w Monachium skazano 140 żydów na całopalenie, jako winnych zamordowania



W dągu trzech dni pastwili się żydzy w r. 1540 nad Michałem Pisenhartem z Heitingen (Górny Palatynat), aż wreszcie wskutek upływu krwi dziecko skonało z wyczerpania.

chłopca chrześcijanina. Skazano ich na śmierć na stosie.

26) W r. 1410 wypędzono kilkunastu żydów z Krakowa za rytualne zamordowanie chłopca chrześcijańskiego.

27) W r. 1442 w Lincu, w Tyrolu, mordują żydzi trzyletnie dziecko chrześcijanina, wysysając zeń krew potrzebną do rytualnych obrzędów.

28) W r. 1476 w Regensburgu mordują żydzi sześciu chłopców chrześcijan, pozbawiając ich krwi.

29) W r. 1494 w Tyrnau (Węgry) mordują chłopca chrześcijanina, pozbawiając go krwi przez zakłucie.

30) W r. 1503 znów na dziewczęce powtarza się mord rytualny w Krakowie.

31) W r. 1540 w Heitingen koło Ingolstadt porywają żydzi chłopca, Michała Pisenhartena. Po trzech dniach dręczenia mordują go, wysysając mu krew.

32) W r. 1574 na Litwie w Puńsku popełniają żydzi mord rytualny. Ofiarą ich pada siedmioletnia dziewczynka chrześcijanka.

33) W r. 1598 na Podolu we wsi Woźnik, porywają dwaj żydzi chłopca, nazwiskiem Albert. Na cztery dni przed Wielkanocą zostaje przez nich chłopiec zamordowany.

34) W r. 1669 w okolicy Glatigny porywa żyd, nazwiskiem Rafael Lewi, trzyletnie dziecko chrześcijan i je morduje. Ginie za to spalony na stosie w dniu 17 stycznia 1670 roku.

35) W r. 1684 żyd z Grodna, nazwiskiem Szulka, porywa chłopca chrześcijanina, Gabryela. Uprowadzony do Białegostoku, chłopiec zamordowany zostaje w obecności licznych żydów, którzy dzielą

się jego krwią.

36) W r. 1753 na Kijowszczyźnie w jednej ze wsi porywają żydzi 2 i pół letnie dziecko chrześcijan. Przy współudziale rabina Szmaja zostaje dziecko zakłute nożami i umiera z upływu krwi.

37) W Wielki Piątek, dnia 20 kwietnia r. 1753 porywają żydzi z Żytornierza trzyletniego Stefana Studzińskiego, odurzają dziecko miodem, po czym dręczą je na śmierć. Następnego dnia zwłoki dziecka znaleziono porzucone w lesie. W obliczu niezbitych dowodów przyznają się dwie żydówki Brejna i Prusze do popełnienia zbrodni przy współudziale ich mężów. Winowajcy giną na szubienicy.

38) W r. 1704 ginie w Orkul na Węgrzech 10-letni chłopiec chrześcijanin, nazwiskiem Balla. Zwroki dziecka znaleziono porzucone. Trzej żydzi, pod naciskiem sądu przyznają się do popełnienia zbrodni.

39) W r. 1823 w Wielicz w Rosji zamordowali żydzi 3 i pół roczne dziecko chrześcijan. Umiera ono z upływu krwi. Proces przeciw winowajcom zostaje umorzony.

40) W r. 1826 w okolicy Warszawy mordują żydzi dziecko chrześcijan, zadając mu przeszło sto ran dla zdobycia krwi.

41) W r. 1844 Sąd Najwyższy Wysokiej Porty wydaje wyrok, skazujący żydów za zamordowanie dziecka chrześcijańskiego na wyspie Marmara. Sprawę spowodował patriarcha grecki. Skazano go następnie na zapłacenie kosztów procesu, ponieważ Sąd Wysokiej Porty pod naciskiem posła angielskiego nie zatwierdził wyroku, uniewiniając żydów.

42) W r. 1850 zamordowali żydzi dziecko na Kaukazie, niedaleko Tyflisu w miasteczku Suram. Zwłoki podrzucili w lesie. Proces trwał przeszło 5 lat. Senat moskiewski skazał wszystkich oskarżonych na wygnanie.



Morderstwo rytualne popełnione na osobie osiemnastoletniego ucznia Ernesta Wintera z Konitz. Wintera zwabiła do piwnicy rzezaka żydowskiego Moryca Lewy'ego młoda żydówka w dniu 11 marca 1900 r. Tam go zarżnięto. Zwłoki zostały przez siepaczy żydowskich poćwiartowane i ukryte w różnych miejscach w okolicy Konitz.

43) W r. 1875 porwane zostaje dziecko z publicznej łaźni w Permie. Policji udaje się odnaleźć do-rożkarza, który odwiózł żydówkę z dzieckiem, dzięki temu udała się policja do jej mieszkania. Po opukaniu ścian skonstatowano próżnię. Zdar-to w tym miejscu tapety i znaleziono skrytkę, a w niej ciało dziecka, wiszące głową w dół i okry-te kłutymi ranami. Krew spływała z ran do miski, ustawionej pod ciałem dla zebrania krwi.

44) W r. 1881 w Kaszau na Węgrzech ginie dziewczynka. Znajdują ją po upływie dwu tygo-dni w studni. W zwłokach nie ma śladu krwi, którą wytłoczono z żywego jeszcze ciała.

45) W r. 1879 znajdują we wsi Leszkowice, w rze-ce Wenra, zwłoki młodej dziewczyny. Ręce ma ona związane do tyłu, a na szy-i ślady gwałtownej śmierci. Jak stwierdzono była to żydówka, która przeszła na wyznanie luteran-skie w związku z wyjściem za mąż za chrześcija-nina.

46) W r. 1881 jest sprawa tajemniczego zaginięcia Franciszki Mních, pochodzącej z Lucza w Galicji, o co podejrzewa się okolicznych żydów.

47) W r. 1885 w Mil-Kamar (Egipt) zamordowa-no rytualnie młodego Kopta przed świętem Wiel-kiej Nocy.

48) W r. 1890 w Damaszku dokonano mordu ry-tualnego na osobie chłopca chrześcijanina, na-zwiskiem Henryk Abdelnur. Umarł on z upływu krwi, winowajcy uciekli przed karą.

49) W r. 1891 tej samej zbrodni dokonano na oso-

bie dziewczynki chrześcijanki, nazwiskiem Maria Dessyla na wyspie Korfu.

50) I wreszcie w r. 1899 w bestialski sposób zamordowali żydzi Agnieszkę Hruza ze wsi Polna w Czechach.

NA ŚMIERĆ ZAMĘCZENI

Omawiając dalej kilka wypadków morderstw rytualnych szczegółowiej musimy zaznaczyć, że lista tych po-twornych zbrodni, obciążająca konto zbrodni żydowskich dałaby się ciągnąć w nieskończoną litanie przestępstw. Mamy tu do czynienia we wszystkich wypadkach z morderstwami, w których wina żydów została szczegółowo udowodniona i w których sprawy mieliśmy wgląd w cały przebieg postępowania sądowego. Nie jest to więc jakaś opowieść ze średniowiecza, nie poparta dowodami, ale dokładnie stwierdzone i udowodnione fakty.

MARTYROLOGIA SZYMONA Z TRIENTU

W czwartek Wielkiego Tygodnia r. 1475 rozegrał się w mieście Trient potworny dramat. Popełniono mord rytualny, którego ofiarą padł mały Szymon Gerber. Zachowane akta procesu pozwalają wnikać dokładniej w istotę sprawy.

W mieście tym mieszkały wtedy, trzy rodziny żydowskie, których głowy w osobach Angelo, Tobiasza i Samu-ela spotykały się często bolejąc nad tym, że brak im krwi chrześcijańskiej dla przygotowania macy wielkanoc-nej. Fakt ten jak również dalsze opisy zbrodni wynikają dokładnie z późniejszych zeznań świadków. Ci trzej wymienieni żydzi nakłaniali podróżującego żyda, nazwiskiem Lazzaro, aby dostarczył im dziecko chrześcijan. Po wahaniach zgodził się Lazzaro dostarczyć dziecko za cenę 100 dukatów. Udało mu się zwabić dwu i pół roc-ze dziecko, niezwyklej urody, nazwiskiem Szymon Gerber, różnymi obietnicami do domu Samuela.

Po nastaniu zmroku dokonano morderstwa, w którym brało udział siedmiu żydów: Samuel, syn jego Izrael,



Okrutne morderstwo dokonane na osobie czternastoletniej
Esterv Solymosi z Tisza-Eszlar (Węgry),
o którym mówi obszernej niniejsza broszura.

podnosi bezdenną podłość przestępstwa popełnionego na jego osobie. Gdy Pater wracał wieczorem dnia 5 lutego 1840 r. z odwiedzin chorych zaprosił go do siebie żyd, nazwiskiem Dawid Havari, do domu. Jak później wyjaśniono, uchodził on za najnabożniejszego wśród żydów i był nawet zaprzyjaźniony z ojcem Tomaszem. Od tej chwili zaginął wszelki ślad po ojcu Tomaszem. Zaniepokojony jego nieobecnością sługa jego, chrześcijanin, Ibrahim Annarah, udał się do dzielnicy żydowskiej na poszukiwanie i zaginął również. Jako przedstawiciel władzy Protektoratu nad chrześcijanami w Syrii, wziął w swe ręce sprawę poszukiwań obu zaginionych konsul francuski Ratti-Menton. Natychmiast zjawili się świadkowie, zeznając, że poprzedniego wieczora widziano ojca Tomasza w dzielnicy żydowskiej. W szerokich kołach wiedziano, że już dawniej ginęli chrześcijanie bez śladu w tej dzielnicy żydowskiej. Ale żydzi potrafili dotąd za pomocą pieniędzy i stosunków zatuszować wszystkie śledztwa. Tym razem jednak przystąpiono do sprawy z pośpiechem. Już 7-go lutego wdał się w tę sprawę Sąd, na skutek energicznej postawy francuskiego konsula.

Po kilku bezskutecznych rewizjach domowych wydali się sprawcy sami. Stwierdzono, że Pater Tomasz miał przy sobie obwieszczenia, dotyczące licytacji, które klejono na murach i że rzeczywiście w niektórych miejscach afisze te były umieszczone przez niego. W dwa dni po zniknięciu Ojca Tomasza znalazł się ten afisz na murze domu żydowskiego golarza Solimana, ale umocowany innymi środkami, niż te, które stosował Pater. Na przesłuchaniu Soliman zeznał wreszcie, że był owego wieczoru wspólnie z innymi żydami w towarzystwie Ojca Tomasza. Żydzi długo zaprzeczali temu, aż wreszcie przyznali się do popełnienia morderstwa. Według ich zeznań potwornych w szczegółach, zbrodnia miała następujący przebieg:

Gdy Pater wszedł do domu Dawida Havari rzucił się ten na niego wraz, z dwoma swymi braćmi Izaakiem

Rzecz prosta, że jeszcze podczas trwania procesu, rozpoczęli żydzi kroki w kierunku uwolnienia oskarżonych. Zjawisko wtórne, towarzyszące wszystkim procesom o rytualne mordy.

Pomimo tych wszystkich wysiłków, w których wyjątkowo również brał czynny udział Papież i Kościół Katolicki, zostali czterej oskarżeni skazani na śmierć i powieszani. Stary Mozes, głowa całej gminy, wolał w więzieniu popełnić samobójstwo.

Ale i teraz nie ustawała agitacja żydowska, starając się, aby piętno mordów rytualnych usunąć z żydów. Próbowali zastawić się przede wszystkim autorytetem Papieża, ale ten w międzyczasie uświadomiony i przekonany, potwierdził w specjalnej Bulli, że rozstrzygnięcie sędziów tryjentyńskich było sprawiedliwe i nie dające się obalić.

Papież Grzegorz XIII w sto lat później przyjął małego Simona w poczet męczenników Kościoła Katolickiego i uznał go przez to świętym.

ZAMORDOWANIE OJCA TOMASZA

W syryjskim mieście Damaszku żył i działał w środku ubiegłego stulecia zakonnik Kapucyn, ojciec Tomasz, rodem z Sardynii. Jako uczony i lekarz, jako ojciec biedoty cieszył się poważaniem, nie tylko wśród wielorakiej pod względem narodowości i wiary ludności, lecz także wśród chrześcijan, mahometan i żydów. Także wśród władz, a przede wszystkim sam namiestnik, Szeryf Pasza, miał go w wielkim poszanowaniu. Należy zaznaczyć, że Pater opiekował się szczególnie żydami, co jeszcze w większym stopniu

i Aaronem i kilku innymi żydami. Napadniętemu niespodzianie Ojcu Tomaszowi zakneblowali żydzi usta chustą i związali go. Następnie zaniecono go do komory odległej od ulicy i tam poczekano, aż noc zapadnie. Gdy zjawili się na miejscu jeszcze dwaj rabini, posłano po Solimana, który zjawił się wkrótce, ale nie miał odwagi wykonania cięcia przez szyję, którego od niego żądano. Brał on tylko udział wespół z obecnymi Żydami w trzymaniu skrepowanej ofiary mordu. Cięcia szydłem dokonał sam Dawid Havari, przyjaciel Ojca Tomasza! Krew płynąca z rany, została zebrana do wielkiej misy i doręczona nadrabinowi. Odzież ofiary spalono, zwłoki poćwiartowano, a kości w moździerzku potłuczono. Z jak niesłychanie zimną krwią i okrucieństwem postępowali mordercy, dowodzi okoliczność, że części ciała wynosili po kawałku w worku od kawy i wrzucali je do kanału odchodowego. Ten stan rzeczy ujawniony został z zeznań pojedynczo przesłuchiwanym morderców.

Przy rewizji znaleziono w domu, w którym mord został dokonany ślady krwi i wałek od moździerza. Przeszukiwanie dołu kloaki doprowadziło na ślad resztek kawałków mięsa ludzkiego, różnych kawałków kości, kawałka tonsury i różnych szczątków materiału. Komisja, złożona z czterech europejskich i siedmiu tubylczych lekarzy stwierdziła, że znalezione szczątki są kawałkami ludzkiego ciała, oprócz tego zidentyfikował wice-konsul austriacki Merlato ze stanowczością, że szczątki materiału są częściami sukna z czapki, którą nosił Pater Tomasz. Stwierdził to również i fryzjer Jussuf, który stale strzygł Ojca Tomasza.

Po wielu wykrętach i nieudanych próbach przedstawienia swego alibi, złożyli oskarżeni zeznania, dotyczące zamordowania służącego. Zaznaczyć należy, że śledztwo odbywało się bez stosowania kar cielesnych. Służącego zamordowano w ten sam opisany wyżej sposób w obawie przed wykryciem zbrodni poprzedniej, zwabiwszy go podstępnie do domu.

Również co do motywów zbrodni dostarczyło śledztwo wyjaśnień: bracia Havari obiecali wielkiemu rabinowi, że dostarczą mu butelkę krwi chrześcijanina, której potrzebował on dla (znanych nam już) religijnych praktyk tj. do pieczenia macy. Jeden z oskarżonych na pytanie, czy użytek krwi jest żydom dozwolony, odpowiedział podczas zeznań, że jest to sekret wtajemniczonych wielkich rabinów i tylko oni znają dokładnie sposoby używania krwi. Z liczby ogólnej szesnastu oskarżonych dwaj umarli przed wydaniem wyroku, czterech ułaskawiono, ponieważ złożyli otwarcie zeznania, a dziesięciu skazano na śmierć. Akta procesu zostały przesłane do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i ogłoszone później drukiem, jako "Affaires de Syrie."

Wyroków śmierci nie wykonano, pomimo bezspornego materiału dowodowego i pomimo wyczerpujących zeznań oskarżonych. Mordercy zawdzięczali to swym współwyznawcom, których sieć wpływów omotała świat, a którym proces damasceński był bardzo nie na rękę. Fala złota rozlała się korytem ku urzędnikom, biorącym udział w śledztwie, jakkolwiek już nie można było zapobiec wyrokowi śmierci. Prasa żydowska całego świata pieniała się na "błędny wyrok" w Damaszku, jakkolwiek dowody winy były niezbite. Postarano się o jakieś zwłoki, poćwiartowano je, podrzucono je do różnych domów chrześcijańskich i stwierdzono o znalezieniu ciała Ojca Tomasza.

Niewinność żydów została w ten sposób dowiedziona. Szczególnie dynastia Rotszyldów używała wszystkich swych wpływów. Pod naciskiem ich, popartym przez prezesa związku światowego żydostwa, osławionego Mozesa Montefiore z Anglii, wstawił się egipski wicekról Mohamed-Ali za skazanymi. Wicekról na tym nie stracił, rozumie się samo przez się. Ale bezczelność światowego żydostwa doszła do szczytu. Zażądali oni zwolnienia morderców spowodu dowiedzionej (!) niewinności ich. Tego było już nawet Mohamedowi Aliemu za wiele. Cofnął swój pierwszy edykt, zastąpił go nowym, kazał wypuścić morderców z więzienia, ale nie zdobył się na użycie słowa "niewinni" w tym edyktcie.

Lecz na grobowcu, który postawiono sędziwemu i w tak szatański sposób zamordowanemu Ojcu Tomaszowi w kościele Kapucynów w Damaszku, stoi wykuta prawda w języku włoskim. Czytamy na nim co następuje: Tu leżą szczątki misjonarza, Kapucyna Ojca Tomasza z Sardynii, zamordowanego przez żydów w dniu 7 lutego 1840 r.

"MUSIAŁEM SIĘ POSTARAĆ O ZDATNĄ KREW"

We Wrocławiu, gdzie już przed paroma wiekami miał miejsce jeden z najokrutniejszych mordów rytualnych, zdarzył się w roku 1888 wypadek, dowodzący, że żydzi nawet wtedy nie szczędzą starań o zdobycie krwi, gdy szczególne okoliczności nie pozwalają na popełnienie morderstwa.

Niejaki, Maks Bernstein, 24 letni, żyd, student teologii, zwabił do siebie do mieszkania siedmioletniego chłopca, chrześcijanina, nazwiskiem Seweryn Hacke, zadał mu kilka ran na członku, a krew zebrał w bibułę. Po kilku dniach opowiedział chłopiec ojcu, co mu się wydarzyło, a ten złożył doniesienie. Proces stał się nieuniknionym. Oskarżony zaprzeczał popełnienia zbrodni przeciw moralności, jak również uszkodzenia ciała. Pomi-

mo to skazał go sąd, w skład którego wchodził dwaj żydzi, za uszkodzenie ciała na karę trzech miesięcy więzienia ze zdumiewającym oświadczeniem, że motyw przestępstwa są bez znaczenia!

Opinia naukowa, wydana na temat poczytalności oskarżonego, wahała się w orzeczeniu, czy jest on pomylnym, czy nie. Cały jednak tok procesu i stanowisko żydów w tej sprawie wyklucza, aby przestępstwo popełnione zostało w zamroczeniu lub chorobie umysłowej.

Ważniejszym od opinii rzeczoznawców, jest wyraźne zeznanie Bernsteina, które brzmi między innymi następująco: "Ponieważ dusza moja, obciążona grzechami, mogła być zbawiona tylko przez niewinną duszyczkę, musiałem postarać się o zdobycie zdatnej krwi z człowieka, który był bez grzechu. Wiedząc, że mały Hacke jest odpowiedni, gdyż ma duszę bezgrzeszną, postanowiłem postarać się o zdobycie jego krwi."

Wiemy z licznych innych przykładów, że żądza krwi chrześcijańskiej nie jest wynikiem chwilowego zamroczenia umysłu, lecz że wynika z żydowskich wrodzonych obyczajów i że Bernstein działał zgodnie z zasadami praw swych przodków i rabinów.

W SYNAGODZE ZARŻNIĘTA

Czytamy: Dnia 1 kwietnia 1882 r. W małej mieścinie węgierskiej Tisza-Eszlar nie przypuszczał nikt z ludzi, zajętych przygotowaniami do świąt wielkanocnych, że miejsce to dzięki wypadkom, które zdarzą się dnia 1 kwietnia, zdobędzie smutną sławę, a spokojna osada stanie się ośrodkiem zainteresowania publicznego na przeciąg wielu lat.

Przyczyną tego stał się potworny żydowski mord rytualny. Jak w innych, tak i w domu Andrzeja Huri, przygotowuje się wszystko do wielkiej chrześcijańskiej uczty. Pani domu posyła 14 letnią córkę chrzestną, Esterę, córkę owdowiałego Stefana Solymosi, do kupca Kohlmayera po farbę do odświeżenia ścian domostwa.

Półgodzinna droga prowadzi w pobliżu żydowskiej synagogi. Według zeznań wielu wiarygodnych świadków, widziano Esterę idącą spowrotem i rozmawiano z nią. Dochodzi ona do tamy nad rzeką, przy której znajduje się synagoga i odtąd ginie po niej wszelki ślad. W wiosce pod zbyt długą nieobecność Estery są zaniepokojni. Udają się na poszukiwania, przetrząsają wszystkie krzaki, ale Estera zginęła bez śladu.

W miesiąc później skierowuje się podejrzenie w coraz większym stopniu na żydów z Tisza-Eszlar. Nie tylko dlatego, że dziewczyna zaginęła w pobliżu synagogi, ale szczególnie dlatego, że służący bożnicy, Józef Szarf, wzbudził podejrzenie matki przez dziwne oświadczenie.

Powiedział bowiem do płaczącej matki, że nie ma powodu się martwić. Estera wróci. Również w innym mieście węgierskim Hajdu-Namas zginęła przedtem dziewczyna.

Oskarżono żydów o zamordowanie jej. Później znaleziono ją martwą w zagajniku. Zadawano więc sobie pytanie, co skłoniło sługę z bożnicy do tak dziwnego "pocieszenia" matki!

Władze przyjęły cały wypadek do wiadomości, ale nie wszczęły żadnych dochodzeń! Lecz po miesiącu sprawa toczy się na nowo. Pięcioletni synek służącego z bożnicy. Szarfa Samuel, opowiada dzieciom, z którymi bawi się, że rzezacy zamordowali Esterę w synagodze, a jego starszy, czternastoletni brat Moryc, obserwował wszystko przez dziurkę od klucza. Solymosi robią doniesienie i obecnie sąd nie może uchylić się od zajęcia się sprawą. Dochodzenie powierzają rejentowi Józefowi von Bary, który całą tę tajemniczą sprawę bada z pełną energią, aż do chwili, gdy w kulminacyjnym punkcie procesu, popełnia niewyjaśnione bliżej samobójstwo!

Niewątpliwie, pięcioletnie dziecko nie może być świadkiem czołowym, a Moryc i inni aresztowani żydzi zaprzeczają wszystkiemu, jakkolwiek liczni wiarygodni świadkowie zeznają, że słyszeli płacz i krzyki, pochodzące z synagogi w tym czasie. Groźby i próby przekupstwa i groźby usiłują nakłonić sędziego śledczego do zaniechania dochodzeń. Nie da on jednak się odwieść od wyjaśnienia sprawy, w czym pomocny jest mu prezes sądu, von Kornis.

Wieczorem dnia 21 maja, decyduje się Moryc na dobrowolne zeznanie przed sędzią śledczym. Ze zrozumiałego strachu przed ojcem zaprzeczał dotąd wszystkiemu. Ale teraz, gdy nie jest we władzy uwięzionego ojca, chce całą prawdę ujawnić. Według jego zeznań morderstwo rozegrało się w sposób następujący:

Estera została zwabiolna do bożnicy prośbą o zrobienie pewnej przysługi. Tam obnażono ją do koszuli. Następnie dwaj obcy rzezacy, Abraham Buxbaum i Leopold Braum, jak również jakiś włóczęga żydowski, powalili ją na ziemię, a miejscowy rzezak, Salomon Szwarz poderżnął jej gardło wielkim, szerokim nożem. Krew płynąca z tej wielkiej rany zebrano do wielkiego garnka. Wkrótce potem przyszli z wnętrza synagogi czterej osoby: znani świadkowie żydzi i ubrali zwłoki dziewczynki w jej ubranie.

Gdy Moryc opowiedział w domu to, co widział, zabronili mu rodzice najsurowiej mówić o tym. Gdy Moryc później znów poszedł do synagogi, oprawcy zmyli ślady krwi na miejscu przestępstwa, a zwłoki usunęli. Sędzia

śledczy polecił natychmiast aresztować wszystkich biorących udział w morderstwie, z których żaden nie mógł wykazać alibi. Z całą sumiennością, zbadano zeznania Moryca i stwierdzono bezspornie ich prawdziwość, jakkolwiek oskarżeni uciekali się do zaprzeczeń, wybiegów i kłamstwa, aby wydobyć głowę spod stryczka.

Teraz przyszedł moment odpowiedni, aby żydostwo całego świata, jak zawsze w podobnych wypadkach, podjęło walkę z żydem, oskarżającym swych współwyznawców. Oskarżeni otrzymali najlepszych i najdroższych obrońców. Tytułem zaliczki na honoria zapłacono im drobnostkę – 80 tysięcy guldenów. Ale mimo to, obrońcy byli niedyskretni w rozmowach prywatnych i oświadczyli, że są przekonani o winie oskarżonych. Doniesienia o znalezieniu zaginionej dziewczynki produkowano seryjnie. Wobec matki Estery próbowano prób i grózb. Sędziego śledczego starano się zamęczyć stekiem różnych zmyślonych doniesień; składanych i odwoływanych, a gdy to nie pomogło, oskarżono go o stosowanie kar cielesnych w stosunku do Moryca, dla wymuszenia na nim zeznań pod presją.

Wszystko to było wierutnym fałszem. Do cel oskarżonych będących w areszcie śledczym, przemycono “grypsy”, dając wskazówki, jak się mają bronić. Postarano się drogą przekupstwa o wgląd w akta oskarżenia. Sędzia śledczy, von Bary nie mógł, niestety, znaleźć poparcia swych władz przełożonych, nastawionych przyjaźnie dla żydów. Przeciwnie, stawiano mu przeszkody na każdym kroku. Szykany te sięgały tak daleko, że zmuszony był wytoczyć dochodzenie dyscyplinarne przeciw samemu sobie. Z przebiegu tego dochodzenia okazało się, że działał zgodnie z obowiązkiem sędziego i ściśle według regulaminu. Taka sama nagonka spotkała ministra sprawiedliwości Paulera, uczciwego nieprzekupnego urzędnika, nienawidzonego przez sfery żydowsko-masońskie, jakimi otaczał się prezes rady ministrów, hrabia Tisza znany liberał i filosemita.

Gdy to wszystko nie skutkowało, zainscenizowali żydzi szczególnie wyrafinowany i bezczelny manewr. Kazali wyciągnąć z rzeki Theiss “zwłoki zamordowanej” Estery Solymosi. Zwłoki topielicy, którą wydobyto z wody, nie wykazały żadnych śladów skaleczeń, ani oczywiście żadnej rany na szyji. Cała prasa żydowska w świecie zatryumfowała. Ale przedwcześnie! Zwłoki były ubrane rzeczywiście w odzież zaginionej. Nawet szmatka, w którą zawinięta była farba, znajdowała się przy niej. Skandal wynikł dopiero później. Żydzi zbyt pochopnie cieszyli się sukcesem.

Dokładne badania wykazały, co następuje: zwłoki topielicy były dłuższe o 10 cm. od wzrostu zaginionej dziewczynki. Matka i inni krewni stwierdzili, że zwłoki nie są identyczne z Esterą. Były to zwłoki dziewczyny 18-20 letniej, podczas, gdy Estera miała zaledwie 14 lat i była drobnej postury. Sekcja wykazała ślady gruźlicy, podczas, gdy Estera była zupełnie zdrowa. Doszedł do tego dalej szereg niezgodności, wykazujący z całkowitą pewnością, że zwłoki nie mają nic wspólnego z Esterą. To inscenizowane oszustwo, całkiem zbyteczne zresztą wobec materiału dowodowego, zostato wykryte w związku z zeznaniami żydów, aresztowanych podczas śledztwa.

Jankiel Szmilowicz dostał zwłoki, dostarczone mu przez nieznanego żyda. Ubranie Estery dostarczyła mu jakaś nieznajoma żydówka. Ubrał trupa w odzież Estery, jeżdżąc czółnem włóczył je przez pewien czas po rzece, a następnie, po wyciągnięciu z wody, porzucił na brzegu. Przyznał się on do swego skrytego czynu.

Mimo to żydostwo nie mogło się uspokoić. Przeprowadzili ekshumację zwłok i otrzymali drogą przekupstwa oświadczenie fakultetu medycyny w Budapeszcie, w myśl którego można było domniemywać identyczność obrzękłej od leżenia w wodzie topielicy, ze zwłokami Estery. Ale i tym razem tryumf żydowski był przedwcześnie.

Okręgowy lekarz, jako instancja miarodajna, stwierdził, że chodzi tu o zwłoki kobiety 20-letniej, które leżały w wodzie około dwóch tygodni, podczas gdy między zaginięciem Estery, a znalezieniem zwłok topielicy upłynęło dwa i pół miesiąca.

Oszustwo ze zwłokami zamiast pomóc, ujawniło w pełni całkowitą winę żydowskich morderców. Skąd bowiem mogło się wziąć ubranie dziewczyny, w które ubrano zwłoki topielicy, jeżeli zostało stwierdzone, że odzież tę miała dziewczynka na sobie w dniu jej zniknięcia?

Ale żydostwo jeszcze nie dawało za wygrane. Sędzia śledczy i jego bezpośredni zwierzchnik, von Szekely jeszcze przed rozpoczęciem sprawy głównej popełnił “samobójstwo”. Zaroilo się od manifestacji, protestów, przy czym okoliczna masoneria oczywiście z zapalem pomagała żydom.

Pomimo to nie można było przeszkodzić, aby sprawa weszła na wokandę, jakkolwiek dopiero po pięciu kwartałach od chwili popełnienia czynu. Sąd znalazł się pod niestychaną presją, wywieraną nań z pomocą olbrzymich kwot pieniężnych i powodzi papieru drukowanego. Oskarżeni i obrońcy, prześcigali się wzajemnie w rzucaniu obelg i podejrzeń na osoby świadków, przyczem najwięcej oberwał główny świadek oskarżenia, Moryc Szarf, który podczas całego przewodu sądowego zachował spokój i jasność zeznań i nie dał się żadnym wy-



W ten sposób napadli żydzi w dniu 29 marca 1899 r. na Agnieszkę Hruza, udusili i zamordowali. Patrz sprawozdanie o tym morderstwie rytualnym, popartym niezaprzeczonymi dowodami.

ści do zwycięstwa? Ponieważ, odpowiedzialnym był za to Andrassy. Następnego dnia lud mógłby dopuścić się zamordowania 20 tysięcy zamieszkałych tam żydów, a wtedy skarb znalazłby się w trudnościach finansowych, gdyż zabrakłoby żydowskich płatników podatkowych.

W ten sposób jeden z najwyższych urzędników austriacko-węgierskich złamał, prawo na korzyść żydów, ponieważ uważał, że nie może wyrzec się żydowskich płatników podatkowych...

Wśród kół liberalnych i żydowskich posłów powątpiewano w wiarogodność oświadczenia posła Schneidera.

Rzucono pytanie – komu to Andrassy powiedział te słowa? Wtedy wśród olbrzymiego napięcia Izby powstał z miejsca poseł, książe Lichtenstein i oświadczył głosem doniosłym: “Mnie to powiedział”.

A więc w 16 lat po napozór niezrozumiałym wyroku uniewinniającym sądu, uchylili się zasłona tajemnicy. Stanowisko jakie zajął w tej sprawie hrabia Andrassy, było wynikiem presji ze strony bankiera wiedeńskiego, Alberta Rotszylda, od którego woli zależało (jak to dosłownie pisała gazeta budapeszteńska “Nemzeti Ujsag”) “aby papiery węgierskie obniżyć do takiego poziomu, jaki odpowiadałby orzeczeniu sądu w tym procesie”.

Za pośrednictwem swego mandatariusza w Budapeszcie Goldszmita, postawiła dynastia Rotszyldów bezcenne żądanie: Oskarżenie przeciwko mordercom z Tisza-Eszlar obalić i wydać w pierwszej instancji wyrok, uniewinniający oskarżonych. Rząd węgierski usłuchał i otrzymał za to wspaniałomyślnie od Domu Bankowego Rotszyldów obniżkę stopy procentowej pożyczek wynoszącą 2 i pół miliona guldenów w ciągu roku.

MORDERSTWO DZIEWCZĘCIA W MIEJSCOWŚCI POLNA

Nie mniejszą sensację jak proces o mord rytualny w Tisza-Eszlar, wywołała na przełomie wieku zbrodnia, popełniona w miasteczku czeskim, Polna, na osobie 19-letniej dziewczyny, Agnieszki Hruza. I w tym wypadku również zbrodni dokonano w okresie świąt Wielkanocy. Denatka była zdrową, młodą dziewczyną. I w tym wypadku użyło żydostwo wszelkich wpływów, aby sprawców uchronić od zasłużonej kary.

Agnieszka Hruza mieszkała w małej mieścinie Veznik, koło Polna. Znano ją jako uczciwą, dziewczynę. Chodziła codziennie do pracy z domu swej owdowiałej matki, do Polna, gdzie pracowała u szwaczki. Również

rafinowanym pytaniem obrony zapędzić w pułapkę.

Przewód, którego wszystkie akta są zachowane i umożliwiają wgląd w każdej chwili, wykazał niezbitcie winę oskarżonych. Ale stanowisko sądu, określone było przemożnym wpływem żydowskim (zaraz zobaczymy skąd to wynikło). Więc sąd przyszedł do groteskowego wniosku zakwestionowania prawdomówności Moryca Szarfa, ponieważ był on nastawiony antysemicko! Sąd go nie zaprzysiągł i orzekł, że oskarżeni są wolni.

Ogłoszenie tego zdumiewającego wyroku uniewinniającego kazało czekać na siebie przez lat 16. Było jednak tym bardziej rażące i podejrzane. Z okazji procesu o mord rytualny w Polna, wypowiedział mowę w parlamencie austriackim, poseł Ernest Schneider, w ciągu której między innymi powiedział, co następuje:

Mord rytualny w Tisza-Eszlar jest ostatecznie wyjaśniony. Jeżeli mimo to winowajcy zostali uwolnieni, mogę dziś ujawnić tego, kto był za przebieg sprawy odpowiedzialny, choć po jego śmierci. Jest nim, były węgierski minister spraw zagranicznych i prezes rady ministrów, hrabia Andrassy. Zapytywano go, czy wierzy, że w Tisza-Eszlar popełniono mord rytualny. Odpowiedział wyraźnie, że jest to dowiedzione, niezaprzeczone i jasne. Dlaczego więc nie dopomógł sprawiedliwości

w dniu 29 marca 1899 roku wracała do domu po pracy. Widziało ją wielu świadków w drodze powrotnej. Gdy jednak nie wróciła do domu wszczęto natychmiast poszukiwania, które w dwa dni później, w wigilię Wielkanocy, doprowadziły do znalezienia jej zwłó. W gąszczu, pod małym drzewkiem, kilka kroków od skraju lasu, leżało obnażone ciało, zamordowanego dziewczęcia, przykryte gałązkami świerka. W pobliżu pod mchem schowana leżała odzież dziewczyny. Zdumiewającym był fakt, że przed rokiem w tych samych okolicznościach, popełniono niewyjaśnioną zbrodnię na osobie 23-letniej córki nauczyciela, Marii Klima.

Śledztwo wykazało, że zwłoki były pozbawione krwi, a stwierdzone ślady jej, nie odpowiadały ilości krwi, której należało się spodziewać przy tego rodzaju morderstwie. Zbrodnia seksualna była wykluczona, gdyż śledztwo wykazało niezbitcie dziewictwo zamordowanej. Wiadomo, było, że dziewczyna przed śmiercią była prześladowaną przez żyda, nazwiskiem Hulsner, cieszącego się złą reputacją. Również inne podejrzenia zbiegły się w kierunku jego osoby, co spowodowało aresztowanie. Ujęto się za nim oczywiście żydostwo całego świata.

Hulsner wypierał się winy z uporem. Wykręty jego były tak niezręczne, że dały się łatwo obalić przez zeznania świadków. Między innymi stwierdzono z pewnością, że włóczył się on w dniu popełnienia mordu w okolicy lasu Brzina, gdzie popełniono zbrodnię. Wynikało, że Hulsner musiał mieć kilku współników. Między nimi wybitnie wstrętnego, kulawego żyda, nieznanego w tej miejscowości. Widziano tego żyda, jak w pośpiechu i potajemnie niósł jakiś przedmiot, długości do pół metra i 8 cm szerokości i jak znikł z tym przedmiotem. Stwierdzono również, że żyd ten nocował u Hulsnera, jakkolwiek ten kategorycznie zaprzeczał, jakoby znał podobnego typu.

Z biegiem czasu zebrano tak poważny materiał obciążający przeciw Hulsnerowi i jego kamratom, że można było we wrześniu rozpocząć sprawę sądową. Hulsner zaprzeczał stale, jakoby miał coś wspólnego z tą zbrodnią, ale wykazywane alibi nie udawało mu się. Świadkowie odwodowi wskazywani przez niego, zeznawali na jego niekorzyść.

Ślady krwi ludzkiej, jakie odkryto na szarych spodniach, które miał na sobie Hulsner w dniu zabójstwa, tłumaczył krwotokiem nosa, który wydarzył mu się kiedyś podczas pracy. Zeznania świadków wykazały, że i to było kłamstwem. Dziwnym zbiegiem okoliczności spodnie po znalezieniu były jeszcze mokre, co wskazywało, że były niedawno prane.

Obronca prywatny, dr Baxa, zrobił zarzut sędziemu śledczemu, dr. Reichenbachowi, że śledztwo prowadził niedokładnie i zbyt ślamazarnie. Skonstatowano, że silnie zbudowana dziewczyna, jaką była Agnieszka, nie dała by się uśmiercić Hulsnerowi, słabo rozwiniętemu fizycznie gdyby ją napadł sam. Mocno podejrzany żyd, Berthold Fried potrafił w porę umknąć przed ramieniem sprawiedliwości.

Dowiedziano Hulsnerowi, że był w posiadaniu noża, jakim posługują się rzeźnicy. Zeznał to jego najlepszy przyjaciel Vesely. Jedna z ciotek oskarżonego, starająca się o dostarczenie mu alibi, popełniła jawne krzywoprzysięstwo, za co została aresztowana na sali sądowej.

Postępowanie główne doprowadziło do stwierdzenia dokładnego przebiegu morderstwa. Według opinii biegłego i wyniku ekspertyz stwierdzono, że Agnieszka była napadnięta z tyłu. Zarzucono jej pętlę na szyję, a następnie zatłuczono ją kamieniem lub kijem. Gdy już leżała na ziemi, sprawca głowę jej obrócił na bok lewą ręką, a prawą zadał jej śmiertelny cios, podryznając gardło. Jak zaznaczyliśmy, na miejscu przestępstwa znaleziono stosunkowo mało śladów krwi. Rzecznicy stwierdzili, że krew została zebrana i gdzieś wyniesiona.

Podczas rozprawy zaszedł pewien incydent, przy którym Hulsner sam się zdradził. Świadek, nazwiskiem Józef Stread, zeznał, że spotkał oskarżonego w dniu popełnienia morderstwa w rozmowie z dwoma żydami. W trakcie zeznawania zwrócił się świadek do Hulsnera ze słowami: "Wszak Pan zakazał mi na Boga mówić komukolwiek o tym, kto są ci dwaj żydzi." Na zapytanie przewodniczącego, czy to prawda, odpowiedział Hulsner: "Tak rzeczywiście było". Odpowiedź ta wywołała zrozumiałe podniecenie wśród obecnych na sali rozpraw. "No to się Pan sam zdradził" zaopiniował przewodniczący.

W ostatnim dniu rozprawy, obrońca dr Baxa, podczas swego przemówienia, postawił pytanie, dlaczego i w jakim celu, popełniono tę zbrodnię oraz dlaczego zabrano krew. Fakt, że żydom zależało nie na wyjaśnieniu sprawy, ale na jej zatuszowaniu, uzasadnia podejrzenie, że krew potrzebna była żydom do znanych praktyk i że w ten sposób została zdobyta. Wszystkie wysiłki obrońcy Hulsnera, dr Aurednicka, aby odciążyć oskarżonego a co najmniej obalić podejrzenie, że popełniono mord rytualny, spełzły na niczym. Ciężar oskarżenia i dowodów był przytłaczający.

Sędziom nie pozostało nic innego, jak przychylić się do wniosku prokuratora, który żądał kary śmierci i by skazać mordercę na powieszenie. Ludność bliższych i dalszych okolic przyjęła wyrok sądu z głębokim uczu-

ciem zadośćuczynienia sprawiedliwości.

Ale żydostwo nie spoczęło, dopóki procesu przeciw ich współwyznawcy nie wznowiono. Rzecznicy żydów mieli bezczelność zarzucenia **antysemityzmu** funkcjonariuszom, uczestniczącym w procesie, jakkolwiek, jak to widzieliśmy z przebiegu, dochodzenia wstępne prowadzone były raczej po linii przyjaznej żydom, niż w sensie wrogim dla nich.

Pomimo wszelkich prób, wysiłków i wpływów żydostwa, sąd w Pisku, gdzie proces odbywał się po wznowieniu, wydał ten sam wyrok co sąd w Polna. Skazał Hulsnera po raz drugi na karę śmierci. A jednak, uniknął on stryczka!

W r. 1918 udało się żydom uwolnić mordercę rytualnego z Polna, któremu w międzyczasie zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie. Jest to znamienne nie tylko, jako dowód **solidarności żydostwa**, ale rzuca jednocześnie ponure światło na ich spaczony charakter. Łotr, któremu dowiedziono zbrodnię, uczczony zastał jak bohater. Żydostwo obchodziło się z nim jak z primadonną. Zebrano dla niego okazałą kwotę pieniędzy. Mógł za nie żyć wygodnie i dostatnio w Wiedniu, aż do swej śmierci w roku 1928.

I znów udało się żydom swą **bezwzględną solidarnością** osłonić zbrodniarza i oszusta przed karą. A jeden z najohydniejszych mordów rytualnych w naszych czasach, pozostał bezkarnym, wzdętnie niedostatecznie napiętnowany i pokarany.

OKO ZA OKO – ZĄB ZA ZĄB

Tych kilka faktów powinno wystarczyć, aby pokazać niski poziom człowieczeństwa w żydach, ich bestjalstwo, okrucieństwo i nienawiść do ludzi wszystkich plemion, odmiennego wyznania i wiary.

Żydowskie mordy rytualne to tylko jeden mały rozdział z albumu przestępczości żydowskiej. Nie ma takiej dziedziny w kryminalistyce, w której by żydzi nie przodowali. W stosunku procentowym do cyfry ludności smutna sława przodownictwa w przestępstwach, im przysługuje. Szczególniej w dziedzinie przestępstw, wymagających nie tyle odwagi co przebiegłości, z braku skrupułów w oszustwie handlu żywym towarem, podrabianiu pieniędzy, w dziedzinie przemysłnictwa i szczególnie paskarstwa.

Gdybyśmy, chcieli przedstawić pełny obraz żydów jako przestępców, musielibyśmy pisać całe tomy.

Zbrodnie istot zdegenerowanych i asocjalnych zdarzają się i są w aktach policyjnych wszystkich krajów świata. Ale przywilej popełniania mordów rytualnych pozostał wyłącznie udziałem żydów, jako istot o najniższym, zbrodniczym instynkcie, powodowanym przez szatańskie opętanie ich jednopostaciowego boga Jahwe.

Przywilej popełniania zbrodni dla zaspakajania instynktu krwiożerczości, popełnianych w imię nieprzepartej nienawiści do gojów: Zbrodni - jako aktu wiary zgodnego z przepisami demonicznego Talmudu!

Cóż to za Bóg, który żąda takich krwawych ofiar od swych wyznawców? Ale upostaciowanie jednopostaciowego Pana Boga jest zawsze zgodne z charakterem narodu, który w tego boga wierzy i jest mu posłuszny.

Już dwa tysiące lat temu, gdy żydzi powoływali się na tego boga, usłyszeli prawdę z ust Chrystusa:

“Wy z ojca diabła jesteście i pożądlivości ojca waszego czynicie. On był mężobójcą od początku, i w prawdzie się nie ostał, bo w nim nie masz prawdy. Gdy kłamstwo mówi, ze swego własnego mówi, iż jest kłamstwem i ojcem kłamstwa “ (św. Jan 8-44).

W rzeczach wiary nie powinno być pomostu między chrystjanizmem a judaizmem.

Po ostatniej próbie, wywołania wojny światowej jakiej dokonali żydzi, aby narody Europy poszczuć wzajemnie i rzucić przeciw sobie, ginęli śmiercią masową, rola ich jako naród wybrany przez szatana, nie skończyła się.

Udało im się wpręgnąć do swego rydwanu interesów: żydowski bolszewizm z kapitalizmem angielskim, amerykańskim, francuskim. Opanowano Kościół Katolicki, wprowadzając w życie Lucyferyczny Plan Zniszczenia Kościoła.

Wyrzucono tabernakulum Chrystusa z Ołtarzy i zastąpiono tabernakulum szatana jakim jest telewizja, przez którą steruje się całymi narodami.

Zastąpiono imię Jahwe na Pana Boga, co nie jest równoznaczne z Bogiem Ojcem, którego głosił Jezus Chrystus.

Opanowano już przez żydo-masonerię wszystkie gałęzie życia gospodarczego i publicznego, wysysając krew i namiastkę życia ze zniewolonej ludzkości.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat z mordu rytualnego jednostki, posunięto się do uśmiercenia całych narodów.

Nie ma już siły na Ziemi, która by powstrzymała szatańską nawałnicę “złego żydowskiego ducha”.

Kochajmy więc naszych starszych braci w wierze, kto ich gloryfikuje może załapie się na jakąś pracę jako “parias”, lecz o przeżycie swoje i rodziny, będzie zabiegał okupując śmietniki we własnym kraju.

